





40. rocznica egzekucji w Wawrze

# Pamięci Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców

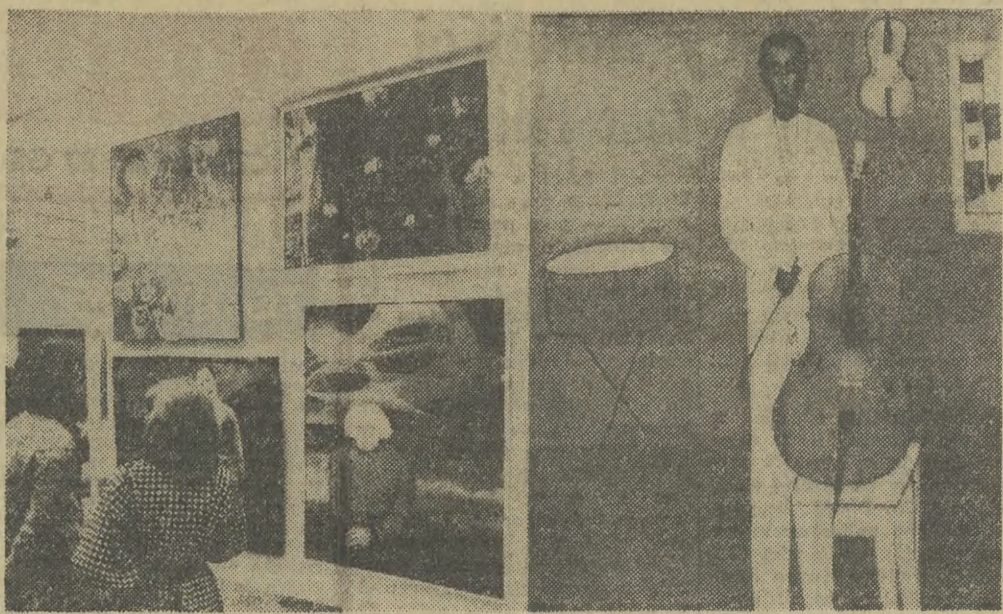
WARSZAWA (PAP). 27 grudnia br. mija 40. rocznica pierwszej masowej egzekucji polskiej ludności cywilnej w Wawrze dokonanej przez hitlerowski okupant. To tragiczne wydarzenie, tuż po pierwszych okupacyjnych świątach zapoczątkowało serię masowych aresztowań, łapanek i egzekucji.

Przekstępem do zbrodni, nazwanej „akcją odwetu”, stały się wypadki z 26 grudnia 1939 r. W dniu tym w restauracji w Wawrze doszło do wymiany strzałów między dwoma Polakami a żołnierzami miejscowej jednostki Wehrmachtu; zginęło dwóch Niemców. Do Wawra, Jeszcze tej samej nocy przybyły z Warszawy dwie kompanie niemieckiej policji. Nocą wywieziono z domów Wawra i Anina 120 Polaków — mieszkańców tych miejscowości. Przed budynkiem policji, w którym urzędował niemiecki sąd doraźny, ustawiono „obwiniętych”. Po spisaniu personaliów ogłoszono wyrok: wszyscy winni.

Wczesnym rankiem 27 grudnia odprowadzono grupę 114 skazanych na miejsce stracek. Salwy karabinów maszynowych dały początek jeszcze straszliwszym zbrodniom dokonywanym przez hitlerowców na cywilnej ludności okupowanej Polski.

Zginęło 107 Polaków, 7 przeżyło egzekucję, przystając się pod zwłami trupów.

Zbrodnia w Wawrze miała swój epilog: po zakończeniu II wojny światowej postawiono przed polskim sądem odpowiedzialnych za tę egzekucję — ppłk Maks Daume i mjr Wilhelma Wenzla. Oba hitlerowskich zbrodniarzy skazano na karę śmierci.



W poznańskim Muzeum Narodowym czynna jest wystawa pt. „Malarstwo polskie w 35-lecie PRL”, która jest przeglądem dorobku naszych twórców w tej dziedzinie w minionym okresie. Na zdjęciu: (po lewej) fragment ekspozycji, (po prawej) obraz Jerzego Nowosielskiego „Wiolencelista”. Fot. — CAF

## Świat na przełomie lat 1979/80

# W dławiącym uścisku cen i procentów

LONDYN (PAP). Przełom roku jest zawsze okazją do robienia bilansu minionych i oceny perspektyw nadchodzących 12 miesięcy. Dla większości brytyjskich rodzin nie są to obrachunki optymistyczne. Jakkolwiek nowy rok jest zawsze witany z nadzieją, nadzieje Brytyjczyków są tłumione nie tylko przez pesymistyczne prognozy licznych instytutów i grup ekspertów, lecz także przez własne doświadczenia.

Rząd brytyjski przygotował społeczeństwu przed świętami dwie, przykre niespodzianki. Ogłoszono program redukcji wydatków na cele społeczne i publiczne o ogromną kwotę 3,5 mld funtów (ponad 7,5 mld dolarów) w ciągu najbliższego roku. Na oszczędnościach ucierpi oświata, służba zdrowia, transport i komunikacja, system opieki społecznej. Bezpośrednie redukcje budżetowe dotkną kilkudziesięciu milionów ludzi, pośrednio — znaczną większość społeczeństwa.

Bardziej jednak odczuwalne skutki ma inne posunięcie, wynikające z tej samej drakońskiej kuracji, zaaplikowanej gospodarce brytyjskiej przez rząd. Na miesiąc przed świętami podniesiono minimalne oprocentowanie pożyczek bankowych do około 17 proc. Jest to rekordowy nie spotykany dotychczas poziom stopy dyskontowej. Posunięcie to oznacza, że za wszelkiego rodzaju pożyczki i kredyty (a Brytyjczycy są społeczeństwem potężnie zadłużonym) trzeba będzie obecnie znacznie drożej płacić. Za pożyczki bankowe na różne cele inwestycyjne, remont mieszkania Brytyjczycy płać 21—23 proc. za kredyt udzielony przy zakupie ratalnym —

33 proc. rocznie, a oprocentowanie krótkoterminowych pożyczek gotówkowych dochodzi do 100 proc. w skali rocznej.

Najbardziej poszkodowani są ludzie spłacający pożyczki mieszkaniowe — w takiej sytuacji jest około 5 milionów brytyjskich rodzin. Pożyczki te, udzielane na 25 lat, bardzo poważnie obciążają budżety rodzinne. Za 12 tysięcy tak pożyczonych funtów trzeba w ciągu 25 lat zapłacić łącznie z oprocentowaniem około 35 tys. funtów, czyli ponad 75 tys. dolarów. Miesięczne spłaty wzrosną po podniesieniu stopy dyskontowej do 155 funtów. Stanowi to prawie 2/3 statystycznej płacy netto.

To dopiero początek spirali wydatków, która rozkręci się na dobre w 1980 roku. Zapowiedziano serię podwyżek cen energii elektrycznej, gazu, opłat za komunikację miejską i dalekobieżną. Podrożały już abonamenty telewizyjne i opłaty pocztowe. Podatki lokalne wzrosną na wiosnę. To wszystko należy do cen regulowanych przez państwo, nad którymi jest jakaś kontrola, przynajmniej statystyczna.

Zupełnie żywiołowo kształtują się natomiast ceny w sklepach. Żywność, która jeszcze na początku lat siedemdziesiątych należała w Wielkiej Brytanii do taniej, obecnie drożeje z tygodnia na tydzień.

Wielka Brytania znalazła się w dławiącym uścisku cen i procentów. Prognozy na przyszły rok są pesymistyczne: inflacja około 20 proc., wzrost gospodarczy minus 2 proc. (czyli zmniejszenie dochodu narodowego w porównaniu z 1979 rokiem), rekordowe bezrobocie. Z niepokojem i niepewnością oczekują Brytyjczycy 1980 roku.

## Jubileuszowa edycja dzieł Jana Kochanowskiego

WARSZAWA (PAP). Jubileuszowe edycje dzieł Jana Kochanowskiego przygotowują wydawcy dla uczczenia przypadającej w 1980 r. — 450. rocznicy urodzin i w 1984 r. — 400. rocznicy śmierci największego poety polskiego Renesansu.

Na mocy uchwały Sejmu PRL — Instytut Badań Literackich prowadzi prace nad pomnikową edycją spuścizny Jana z Czarnolasu. Wydanie sejmowe „dzieł wszystkich” składać się będzie z 11 tomów i zakończony zostanie w 1984 r. W chwili obecnej znajdują się w opracowaniu redakcyjno-wydawniczym pierwsze tomy, zawierające m. in. „Treny”. Edytorem „Dzieł” jest „Osolineum”.

Rocznicy urodzin i śmierci Jana Kochanowskiego uczył PIW — główny wydawca spuścizny poety — kilkanaście okolicznościowych edycji. W 1980 r. wznowione zostaną — po raz dziesiąty zresztą — „Dzieła polskie” Kochanowskiego w opracowaniu Ju-

liana Krzyżanowskiego. Tym razem opublikowane zostaną w odznaczającej się bardzo staranną szatą graficzną serii „Biblioteka klasyków”. Równie starannie wydany zostanie „Psalterz Dawidów” najwybitniejszego renesansowego przekład psalmów stanowiący samoistne arcydzieło staropolskiej literatury religijnej. W specjalnym opracowaniu graficznym ukaza się też „Apoteogmat” — zbiorek anegdot, proza, a także „Carmen macaronicum” — żartobliwy poemat polsko-laciński. Wydane zostaną również „Fraszki” i zbiór „Z łacińskiego śpiewa Słowian muza” zawierający napisane po łacinie elegie, fraszki i ody w przekładzie Leona Staffa. Gratką dla bibliofilów stanie się z pewnością dwujęzyczne wydanie fraszek o partii o czeskiej edycji z 1989 r. „Ja dobre myśli wdykły choi uziwać” oraz dwujęzyczne wydanie „Trenów” z łacińskim przekładem Franciszka Dionizego Książka.

# Wkrótce — międzynarodowy układ jednostek miar (SI)

WARSZAWA (PAP). Zbliża się termin zakończenia prac nad wprowadzeniem w naszym kraju międzynarodowego układu jednostek miar (SI). W Polsce, podobnie jak w innych krajach RWPG, proces ten ma być zakończony 31 grudnia 1979 r. Polega on na wycofaniu z życia niektórych miar dotychczas stosowanych i zastępowaniu ich jednostkami SI. Oprócz jednostek SI używane będą również jednostki dotychczas stosowane, zaliczone na równi z jednostkami SI do legalnych.

Przygotowania do przeprowadzenia tego procesu w naszym kraju trwały kilka lat. W pierwszym etapie jednostki SI wprowadzono w normalizacji, szkolnictwie oraz w wydawnictwach

i publicystyce, w drugim zaś obowiązywać będą również w statystyce gospodarczej, dokumentacji naukowo-technicznej, w produkcji, w obrocie towarowym i usługach. Zmiany te podyktowane są nie tylko zobowiązaniem, jakie wynika z członkostwa Polski w konwencji metrycznej, ale również wiąże się z potrzebami naszej gospodarki. Stosowanie bowiem jednolitych jednostek miar ułatwia międzynarodową współpracę naukowo-techniczną i gospodarczą oraz umożliwia uporządkowanie wielu problemów związanych z pomiarami. Układ SI stanowi nowoczesną, uporządkowaną postać systemu metrycznego. Zawiera siedem podstawowych jednostek miar,

dwie jednostki uzupełniające oraz jednostki pochodne wyrażone za pomocą iloczynów i ilorazów jednostek podstawowych i uzupełniających. Znaczna liczba jednostek miar należących do układu SI była już znana i stosowana od dawna — np. metr, kilogram, sekunda. Są jednak również jednostki dotychczas nierozpoznane. Przykładem może być jednostka siły — niuton (N), czy jednostka energii — dżul (J). Zapewnienie jednolitości miar będzie miało duże znaczenie, zapewni lepszą porównywalność wyników pomiarów, a dokładność pomiarów jest przecież istotnym warunkiem postępu w nauce i technice oraz w gospodarce.



Międzynarodowy sukces fotoreportera WAF. Co dwa lata w Wersalu, a ostatnio w Paryżu organizowane są Międzynarodowe Festiwale Filmów i Fotografii Wojskowej. W ostatnim IX Festiwalu, który odbył się w listopadzie 1979 wzięli udział twórcy z 33 państw z różnych kontynentów. Na festiwalu duży sukces odniósł znany fotoreporter WAF — Ireneusz Sobieszek zdobywając indywidualnie w kategorii fotografów czarno-białych II nagrodę za zdjęcie pt. „Kwiaty dla żołnierzy” oraz wyróżnienie za fotogram pt. „Po zakończeniu budowy przetrwały”. N/z: nagrodzony fotogram Ireneusza Sobieszka pt. „Kwiaty dla żołnierzy”. Fot. — CAF

## Czy wszechświat się rozszerza?

WARSZAWA (PAP). W Polsce rozwijane są badania z zakresu tzw. astronomii pozagalaktycznej. Jednym z problemów światowej astronomii — podejmowanym również przez polskich uczonych — jest sprawdzenie teorii wielkiego wybuchu wszechświata. Badania obejmują obserwację ruchu odległych galaktyk. W Polsce prace te prowadzone są w oparciu o materiały i zdjęcia dostarczane z zagranicznych obserwatoriów. Obserwacje dalekich galaktyk — ich liczebności i jasności pozwalają na wysunięcie wniosków o występowaniu

zjawiska rozszerzania się wszechświata. Teoria o rozszerzaniu się wszechświata głosi, że powstał on w wyniku gigantycznej eksplozji około 10—15 mld lat temu. Wybuch ten trwał do dziś — a jego efektem ma być właśnie rozszerzanie się wszechświata, czyli oddalanie się poszczególnych galaktyk od siebie. Uczenci próbują wyjaśnić czy wybuch miał charakter jednorazowy czy jest to zjawisko cykliczne powtarzające się co jakiś czas.

## LONDYN (PAP). Na giełdzie złota w Londynie zanotowano w poniedziałek rano kolejną podwyżkę cen złota. Mimo niewielkiej liczby zawieranych transakcji cenę złota ustalono na

465,90 dolarów za uncję, czyli o przeszło 7 dolarów więcej niż wynosiły notowania w chwili zamknięcia giełdy w ubiegły piątek. W transakcjach walutowych zaznaczył się nieznaczny spadek notowań amerykańskiego dolara.

## Złoto nadal w cenie

# Opalita Czytelników

## Cierpi lokator, administrator umywa ręce

Znow nasi Czytelnicy sypnęli porcją listów dotyczących złej pracy administracji, głównie prywatnych administratorów. Najczęstsze zarzuty dotyczą braku jakichkolwiek starań o stan budynku, niespektowania życzeń lokatorów, niezabezpieczenia posesji przed zimą.

Podam kilka konkretnych przykładów. W budynku przy ul. Bohaterów Stalingradu 12 przed rokiem nastąpiła awaria sieci wodno-kanalizacyjnej. Woda nie dochodzi do mieszkań, a równocześnie zalano piwnice. Po całym budynku rozchodził się przykry fetor. Do tego przecieka dach i zalewa mieszkania, usytuowane na wyższych kondygnacjach.

Posesja przy ul. Świętokrzyskiej 4. Od dwóch lat powybijane są szyby na klatce schodowej, w okresie chłódów w mieszkaniach jest zupełnie zimno.

Często pomimo interwencji nie jesteśmy w stanie Czytelnikom nic pomóc. Gdy budynek nie jest przejęty pod administrację Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości, to najczęściej właściciel w ogóle nie reaguje na monity redakcji i władz komunalnych. Twierdzi, że nie ma pieniędzy, a wpływy z czynszów nie wystarczają mu na utrzymanie budynku. Tymczasem niekonserwowana kamienica niszczeje i po kilku latach staje się zupełna ruderą.

Przed rokiem zamieściliśmy obszerną publikację na temat prywatnych posesji, alarmując, że stan większości z nich jest bardzo zły i że cierpią na tym lokatorzy. Niestety, pomimo upływu tak długiego okresu resort Administracji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska nie ustosunkował się do naszych postulatów. Czas pogłębił już sytuację. Administracja państwowa nie jest w stanie przejąć tylu budynków. Jakże jest więc wyjście?

## CZYTELNICZY PISZA

„GAZETA” TEŻ NIE POMOGŁA

W dniu 4 października na łamach „Gazety” zamieściliście mój list „Warunki gwarancji na papierze”. Chodziło w nim o naprawę chłodziarki TS-245, która po dwutygodniowym użytkowaniu zepsuła się. Mimo postawienia gwarancji, sprzęt nie został naprawiony.

Wasza publikacja nie pomogła. Nie przyniosły także żadnego rezultatu dwa moje pisma do fabryki „Predom-Polar” we Wrocławiu. Po trzymiesięcznym oczekiwaniu zmuszona została oddać lodówkę do sklepu, w którym dokonałam zakupu. I pomyśleć, że była to złota medalistka ostatnich Targów Poznańskich.

WANDA CIOCH, Nowy Targ

## ROZLEWISKO

Piszę ten list w imieniu mieszkańców ulic Dobrego Pasterza, Promienistej, Dziedzińca, Fajfary i Bloków Interwencyjnych. Od kilku lat w wyniku partacka wykonawców dróg, nie możemy dostać się do swoich mieszkań i domów z tego powodu, że jezdnie są położone niżej od klatek schodowych. Najmniejszy deszcz powoduje powstawanie obrzydliwego rozlewiska. Ponadto przy ul. Bloki Interwencyjnej znajduje się kałuża, której rozmiary nie pozwalają na pokonanie jej samochodem, a tym bardziej pieszo. Generalnym wykonawcą całej budowy jest Kombinat Budownictwa Miejskiego, a podwykonawcami odpowiedzial-

Chciałabym zwrócić uwagę na stan Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krynicy. Summa nazwa tej instytucji absolutnie nie odpowiada jej skromnej treści. Miałabym nadzieję w pobliżu stacji kolejki na Górę Parkową mieścić w swym wnętrzu na 62 m kw. a 27 tys. książek, czyli co najmniej o 20 tys. za dużo na taki metraż (według przepisu na 1 m kw. powinno się mieścić 100 książek). Do biblioteki wchodzi się jak do małego sklepiku, gdzie mieszczą się ledwie trzy osoby. W tej sytuacji książki podaje bibliotekarz. Ludzie, którzy przyjeżdżają tu z całej Polski i są przyzwyczajeni do wolnego dostępu do półek z książkami, są bardzo niezadowoleni z takiej obsługi. Katalogi tzw. Kłamrowe (alfabetyczne) służą czytelnikom tylko w tym przypadku, gdy zna autora. Brak katalogów rzeczowych. Dodać należy, że z biblioteki korzysta rocznie ponad 7 tys. mieszkańców i kuracjuszy. Liczba ta mogłaby zapewne wzrosnąć w dwójnasób przy zwiększeniu powierzchni biblioteki. Sądzę, że gdyby placówka miała odpowiednio warunki, organizowałaby wzorem innych bibliotek wiele ciekawych imprez czytelniczych, co na pewno wzbogaciłoby działalność kulturalną w mieście.

JADWIGA MURZYN, Katowice

## REAKCJA NA KRYTYKĘ

### ZAKAZ SPRZEDAŻY

Odpowiadając na notatkę krytyczną „Taki przykład nie buduje” Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa informuje, że na ostatnim posiedzeniu zespołu ds. walki z alkoholizmem podniesiono została sprawa zbyt dużej ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych w niektórych rejonach miasta. Zobowiązano naczelników dzielnic do przeprowadzenia weryfikacji rozmieszczenia

sieci sprzedaży napojów alkoholowych.

W ramach przeprowadzonej analizy zlikwidowano sklep monopolowy na osiedlu Ogrodowym. Cofnięto również zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w sklepie spożywczym nr 568 na tym samym osiedlu.

Zaprzestanie sprzedaży alkoholu w tych placówkach ustalono na ostatni dzień bieżącego roku.

### WYBILI CHULIGANI

W ślad za notatką o braku szyby w budynku przy ul. Radziłkowskiego 66 PGM Krowodrza informuje, że w dniu 3 grudnia otwór okienny został zasłonięty Okręgowe sądy z szyby zostały wybite przez chuliganów, którzy wrzucili petardy. Dochodzenie milicji ustaliło sprawców, którzy zapłacił koszty wstawienia nowych szyb.

## PRAWNIK RADZI

### WYMIAR URLOPU

Ukończyłam 5-letnie technikum i potem wyższą uczelnię. Ile lat wliczy mi się do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu?

JOANNA B., Kraków

W myśl przepisów, dolicy się pani 5 lat, gdyż okresy nauki nie należą do sumowania.

### POSTĘPOWANIE BEZPŁATNE

Mam zamiar wystąpić z pozwem przeciw zakładowi pracy w sprawie wypłaty należnego mi, moim dzieciom, odszkodowania. Jakie obowiązują mnie opłaty?

STEFAN R., Kraków

Postępowanie przed komisjami i sądem pracy wynikające ze stosunków pracy jest bezpłatne.

### POMIESZCZENIE ZASTĘPCZE

Otrzymałem eksmisję z zajmowanego dotąd mieszkania i muszę się przenieść do pomieszczenia zastępczego. Proszę o informację, jaka będzie przystępować mi powierzchnia mieszkaniowa?

STANISŁAW B., Tarnów

Pomieszczenie zastępcze musi posiadać powierzchnię gwarantującą wielkość 5 m kw. na jednego mieszkańca.

Redaguje: ZBIGNIEW SATALA

# Czy trzeba będzie ogłosić alarm?

Obradujący przed kilku tygodniami w Szczecinie, z udziałem licznych gości zagranicznych, ogólnopolski zjazd dermatologów zajmował się najbardziej aktualnymi problemami tej dziedziny medycyny. Jednym z głównych tematów obrad było zwalczanie chorób przenoszonych drogą płciową, wśród których najważniejszymi są kila i rzeżączka. Podkreślono konieczność zdecydowanego przeciwdziałania tym chorobom, stanowiącym dziś poważny problem epidemiologiczny w większości krajów świata. Także i u nas istnieje niebezpieczeństwo zwiększania się liczby zachorowań, toteż podejmowane są zdecydowane kroki zapobiegawcze. Dla osiągnięcia jednak korzystnych wyników epidemiologicznych konieczna jest szeroka współpraca społeczeństwa w tych działaniach ze służbą zdrowia.

Ograniczenie się do leczenia tylko tych chorób, którzy sami zgłaszają się do poradni dermatologicznych nie może zapobiec szerzeniu się kily i rzeżączki. Duża jest bowiem liczba osób chorych, które do badania zgłaszają się późno i nie wiedząc jeszcze o chorobie nieświadomie zakażają swych partnerów. Jednocześnie osoby te nie zdając sobie sprawy ze swej choroby i nie lecząc się, narażają swe zdrowie na poważne niebezpieczeństwa nie leczonych kily i rzeżączki. A przecież, jak wiadomo, nie leczona dłużej czas kila prowadzi do ciężkiego uszkodzenia narządów wewnętrznych zwłaszcza układu nerwowego, rzeżączka zaś uchochodząca powszechnie za chorobę błahą, w razie nieleczenia może niekiedy, w wyniku rozszerzenia się stanu zapalnego, spowodować nawet trwałą nieśloność.

Dlatego właśnie jednym z podstawowych zadań służby zdrowia jest wykrywanie i obejmowanie opieką lekarską tzw. źródeł zakażenia, tj. osób od których leżeni chorzy się zakażają, a także badanie tych osób, które przez kontakty seksualne z chorymi zostały narażone na zakażenie. Potrzeba i znaczenie takiego postępowania było w czasie obrad wspomnianego zjazdu dobitnie podkreślone.

W działaniach tych niezbędna jest pomoc wszystkich pacjentów, stąd też ogromne znaczenie powszechnego zrozumienia społeczeństwa dla tego zagadnienia. Najlepiej, jeśli leżeni chorzy sami przyprowadzają swych partnerów do poradni, zdając sobie sprawę z konieczności ich zbadania. Innym wyjściem jest udzielenie lekarzowi w poradni odpowiedniej informacji, które pozwolą mu w dyskretny sposób poprosić o poddanie się ba-

danu zagrożonej chorobą osoby. Nie wolno bowiem zapominać, że zarówno rzeżączka jak i kila mogą przebiegać niejednokrotnie bezobjawowo, lub z bardzo nieznaczными objawami, tak że osoby chore mogą nie wiedzieć o zachorowaniu i nie zgłosić się do lekarza.

Bez wątpienia omawiane sprawy dotyczą intymnej i bardzo osobistej sfery życia — właściwa jednak współpraca w tym zakresie każdego chorego z lekarzem jest dowodem dojrzałości społecznej, uświadomienia i odpowiedzialności za zdrowie innych. W przeciwnym razie mogłoby stać się konieczne, w obliczu narastającego zagrożenia, ogłoszenie powszechnego alarmu. Być może od postawy i postępowania niejednego z naszych czytelników zależałoby, czy alarm taki nie zostanie ogłoszony.

Doc. dr A. STAPIŃSKI

# Wenerolog wyjaśnia

Sopotykamy się niejednokrotnie w różnych wypowiedziach oraz artykułach na temat chorób wenerycznych ze stwierdzeniem, że w dobie współczesnego leczenia kily i rzeżączki nie przedstawia większych problemów, że z chwilą wprowadzenia do lecznictwa penicyliny, a następnie innych antybiotyków leczenie tych dwóch chorób zostało znacznie ułatwione i zapewnia powrót do zdrowia.

W tych samych wypowiedziach czy artykułach mówi się jednocześnie o trwałych następstwach nie leczonych kily lub o groźnych powikłaniach rzeżączki podkreślając, że są one groźne dla zdrowia i że mogą być trwałe, to znaczy nie poddawać się leczeniu.

Jak zatem jest z tą wyeliminowaną kily i rzeżączką? Są wyeliminowane czy nie? Od czego zależy występowanie powikłań czy trwałych następstw choroby?

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest jednoznaczna. Obie choroby przy odpowiednim i wyeliminowaniu kily i rzeżączki, nawet w ich najbardziej zaawansowanych postaciach. Jednakże powikłania lub trwałe następstwa jakie mogą wystąpić w przebie-

gu nie leczonych chorób mogą okazać się nieodwracalne. Dla pełniejszego wyjaśnienia tego zadania posłużę się następującym przykładem. U pewnej młodej kobiety chorej od kilku tygodni na rzeżączkę, która nie wiedziała o swej chorobie i nie mogła zająć w ciąży? To się dopiero okaże. Wyeliminowanie rzeżączki nie jest jednoznaczne z usunięciem następstw tej choroby.

Podobnie jest z kily. Potrafimy ją wyeliminować nawet w bardzo zaawansowanej postaci, ale następstwa w rodzaju zaburzeń neurologicznych zmian w układzie krążenia, czy też, np. utraty wzroku mogą być trwałe.

Jak zatem należy spojrzeć na skuteczność leczenia kily i rzeżączki? Czy chorując na którąś z tych chorób można uznać się za nieuleczalnego powikłań?

Aby doszło do wystąpienia powikłań rzeżączki trzeba nieraz wielu tygodni, a w przypadku

leczymy się, doszło do zapalenia przydatków na tle tej choroby. Wiadomo zaś, że zapalenie przydatków może być przyczyną niepłodności. Po zgłoszeniu się do lekarza i ustaleniu rozpoznania zastosowano odpowiednie leczenie, które zlikwidowało zakażenie, które zlikwidowało zakażenie. Czy jednak największa choroba była dawka antybiotyku przywrócić jej płodność, czy będzie

neurologicznych zmian w układzie krążenia, czy też, np. utraty wzroku mogą być trwałe.

Jak zatem należy spojrzeć na skuteczność leczenia kily i rzeżączki? Czy chorując na którąś z tych chorób można uznać się za nieuleczalnego powikłań?

Aby doszło do wystąpienia powikłań rzeżączki trzeba nieraz wielu tygodni, a w przypadku

Dr med. ZBIGNIEW SATALA

